

IX

Ireneusz Milewski*

Pogańskie prywatne uroczystości kommemoratywne w okresie wczesnobizantyńskim¹



Jednym z elementów chrystianizacji Imperium Rzymskiego – ale również warunkiem skuteczności podejmowanych działań w tej mierze – było zwalczanie pogańskiej obyczajowości w życiu codziennym chrześcijan. Patrząc zaś na późnorzymskie społeczeństwo oczami ówczesnych autorów chrześcijańskich, można by odnieść mylne wrażenie, iż było już ono w większości schrystianizowane. W homiliach bądź też w kazaniach, w których odnajdujemy nawiązania do życia codziennego, tylko czasami wspomina się o poganach, mimo iż u schyłku antyku nadal stanowili oni większość społeczeństwa, także we wschodnich prowincjach Imperium. Potwierdzenie zasadności tak brzmiącego stwierdzenia oraz oczywistego przywiązania tych środowisk do własnej religii i tradycji odnajdujemy nie tylko w dochoowanych do naszych czasów zabytkach kultury materialnej, ale również we wczesnobizantyńskich relacjach źródłowych, które choć w śladowych ilościach, to jednak przekazały również informacje

* Dr hab. Ireneusz Milewski, prof. UG, Uniwersytet Gdański, Wydział Historyczny, Instytut Historii, Zakład Historii Starożytnej.

¹ Artykuł powstał w ramach prac nad projektem finansowanym ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie decyzji nr: UMO-2011/01/B/HS3/01233.

o praktykowanym wówczas kulcie zmarłych. Co oczywiste, zajmował on ważne miejsce w religii starożytnych, podtrzymywanie zaś pamięci o zmarłym to nie tylko przejaw uczuciowych więzów łączących żywych z umarłymi, ale przede wszystkim skutek przekonania, że dusze zmarłych (κῆρες, εἶδωλον), postrzegane jako bóstwa podziemne niższego rzędu², oczekują zarówno zainteresowania, jak też swego rodzaju opieki ze strony żywych. Popadłszy zaś w zapomnienie, mogą dać wyraz swego niezadowolenia, nękając tych, którzy nadal mogą cieszyć się życiem³. Powodowani powyższymi względami, krewni zmarłego w dniu święta zmarłych, w rocznicę jego urodzin oraz śmierci organizowali uroczystości kommemoratywne, których głównym elementem był bankiet.

Interesujące nas tu uroczystości miały długą tradycję w świecie grecko-rzymskim, co oczywiste, przez wieki ulegając również pewnej ewolucji. Zjawisko antycznego kultu zmarłych ma okazałą literaturę⁴, choć niestety

² E. R o h d e, *Psyche. Seelencult und Unsterblichkeitsglaube der Griechen*, Tübingen 1925, s. 200, 228, 253.

³ Utrzymywanie się takiego właśnie przekonania pomiędzy starożytnymi potwierdza Teodoret z Cyru, który stwierdza, iż poganie wierzyli że *dusze zmarłych posiadają po śmierci pewną moc oddziaływania na sprawy ludzkie* – cf. T e o d o r e t, *Leczenie chorób hellenizmu*, VIII, kol. 1025 D (tłum. S. K a l i n k o w s k i, s. 183).

⁴ Starsza literatura na ten temat – cf. G. W i s s o w a, *Religion und Kultus der Römer*, München 1912, s. 187sq, 372sq; E. R o h d e, *Psyche...*; U. W i l a m o w i t z - M o e l l e n d o r f f, *Die Glaube der Hellenen*, Bd. I, Berlin 1937, s. 272sq; F. C u m o n t, *Lux perpetua*, Paris 1949. Nowszą literaturą: J. N. B r e m m e r, *The Early Greek Concept of the Soul*, Princeton 1983, s. 108sq; I. M o r r i s, *Death -Ritual and Social Structure in Classical Antiquity*, Cambridge 1992, s. 167–168; R. T u r c a n, *The Gods of Ancient Rome. Religion in Everyday Life from Archaic to Imperial Times*, New York 2000, s. 152; K. M. D. D u n b a b i n, *The Roman Banquet. Images of Conviviality*, Cambridge 2003; J. R ü p k e, *Religion der Römer*, München 2006, s. 140–151; D. F e l t o n, *Dead*, [in:] *A Companion to Greek Religion*, ed. D. O g d e n, Oxford 2007, s. 88sq; B. G r e e n, *Christianity in Ancient Rome. The First Three Centuries*, New York 2010, s. 176–177. Studia bardziej szczegółowe na temat praktykowania interesujących nas tu uroczystości w starożytnej Grecji oraz w epoce hellenizmu: R. N. T h ö n g e s - S t i n g a r i s, *Das Griechische Totenmahl*, MDALAA 80, 1965, s. 1–99; I. M o r r i s, *Death – Ritual and Social Structure in Classical Antiquity*, Cambridge 1992, s. 167–168; J.-M. D e n t z e r, *Le motif du banquet couché dans le proche-orient et le monde grec du VI^e au IV^e siècle avant J.-C.*, Rome 1982; J. F a b r i c i u s, *Die hellenistischen Totenmahlreliefs*, München 1999. Studia szczegółowe dla okresu rzymskiego: A. P e r i e n t e, *Parens y Parentalia*, Eme 44, 1976, s. 303–319; J. P u d l i s z e w s k i, *Prywatne uroczystości nagrobne w świetle*

nie dla wszystkich okresów jego praktykowania. Spore braki w tej mierze odnotowujemy w odniesieniu do rzymskiego Wschodu w epoce pryncypatu⁵, tym bardziej więc warto pochylić się nad szczątkowymi relacjami źródłowymi oraz nielicznie dochowanymi do naszych czasów zabytkami kultury materialnej obrazującymi praktykowanie uroczystości k commemoratywnych w środowiskach hellenickich w okresie wczesnobizantyńskim.

Niewielka ilość relacji źródłowych z obszaru rzymskiego Wschodu, dotyczących uroczystości k commemoratywnych, mogłaby sugerować, iż zwyczaj ten nie był tam nazbyt popularny. Nic bardziej mylnego, choć faktem jest niedostatek tekstów epigraficznych oraz płaskorzeźb przedstawiających praktykowanie uroczystości k commemoratywnych we wschodniej części Imperium w okresie pryncypatu. Co oczywiste, także na Wschodzie znany był zwyczaj przychodzenia do grobów w święta ku czci zmarłych oraz z okazji rocznicowych. Osiedlający się tam rzymscy koloniści również przynosili ze sobą praktykowane w ich kręgu kulturowym uroczystości k commemoratywne oraz związany z tym zwyczaj organizowania bankietu przy grobie zmarłego⁶.

epitafiów łacińskich w okresie wczesnego cesarstwa, Gdańsk 1997; H. L i n d s a y, *Eating with Dead: The Roman Funerary Banquet*, [in:] *Melas in a Social Context. Aspects of the Communal Meal in the Hellenistic and Roman World*, ed. I. N i e l s e n, H. S. N i e l s e n, Aarhus 1998, s. 67–79; F. D o l a n s k y, *Honouring the Family Dead on the Parentalia: Ceremony, Spectacle, and Memory*, *Phoe* 65, 2011, s. 125–157.

⁵ L. R o b e r t, *Documents d'Asie Mineure*, BCH 101, 1977, s. 95; S. B a k i r - B a r t h e l, H. M ü l l e r, *Inschriften aus der Umgebung von Saittai*, ZPE 36, 1979, s. 163–194; H. M a l a y, Y. G ü l, *New Inscriptions from Saittai*, ZPE 44, 1981, s. 170; Th. C o r t s t e n, *Die Inschriften von Kios*, Bonn 1985, s. 138–139.

⁶ Zasadność tak brzmiącego stwierdzenia potwierdza chociażby treść jednej z inskrypcji opublikowana przez P. P i l h o f e r a (*Katalog der Inschriften von Philippi*, Bd. II, Tübingen 2009, s. 54–61). Jest to inskrypcja fundacyjna wystawiona w siedemdziesiątym roku istnienia kolonii rzymskiej w macedońskim Filippi (rok 41 n.e.). Wynika z niej, iż bliżej nie znany Aliupaibes (imię trackiego pochodzenia) ustanowił dla swej żony Tercji fundację z kapitałem 140 denarów na pokrycie kosztów parentaliów organizowanych co roku w 10. dzień przed kalendami styczniowymi. Informująca o tym inskrypcja sporządzona została w dwóch językach: łacińskim i greckim. Jak wykazał w swym studium J. P u d l i s z e w s k i (*Prywatne...*, s. 61–63), organizując *parentalia*, *rosalia* bądź *violaria*, nie zawsze trzymano się kalendarza, który owe święta umiejscawiał odpowiednio w lutym, w marcu oraz w maju.

Dla opisanych poniżej prywatnych uroczystości wspomnieniowych najbardziej miarodajne są relacje z okresu wczesnego cesarstwa, które jak wspomniano już powyżej, w większości pochodzą jednak z Zachodu. Wynika z nich, że w dni rocznicowe oraz w święta zmarłych członkowie rodziny zbierali się przy grobie swych krewnych, by oddać cześć *ich ceniom*, przynosząc produkty spożywcze w przekonaniu, iż zmarłym doskwiera w zaświatach głód i pragnienie⁷. Po złożeniu ofiary (przede wszystkim płynnej – *libatio/θύσια*), uczestnicy uroczystości kommemoratywnych przystępowali do bankietu, który nierzadko przeciągał się do późnych godzin nocnych⁸. Bankietom tym, podobnie jak zwykłym przyjęciom, z reguły towarzyszyły głośne rozmowy, śpiewy, tańce, a zdarzały się nawet bójkę pomiędzy upojonymi winem biesiadnikami⁹. Sam zaś nagrobek, wykutą w kamieniu podobiznę bądź popiersie zmarłego, przyozdabiano z tej okazji wieńcami kwiatów, nacierano oliwą, oblewano wonnościami¹⁰. Niewykluczone, że owe *zabiegi kosmetyczne* nie wpływały tylko z potrzeby uporządkowania miejsca pochówku. Szczególna dbałość o kamienne wyobrażenie zmarłego upodabnia te zabiegi do analogicznych praktyk w świecie żywych: odpowiedniego „przygotowania” gospodarza, czy też solenizanta do uczty, nasmarowania go oliwą oraz spryskania wonnościami.

⁷ E. Rohde, *Psyche...*, s. 240–242.

⁸ *Ibidem*, s. 231–232; J. Davies, *Death, Burial, and Rebirth in the Religions of Antiquity*, London 1999, s. 18; R. Jensen, *Dining with the Dead. From the Mensa to the Altar in Christian Late Antiquity*, [in:] *Commemorating the Dead. Texts and Artifacts in Context. Studies of Roman, Jewish, and Christian Burials*, Berkeley 2008, s. 108, 126.

⁹ J. Pudliszewski, *Prywatne...*, s. 72; B. Borg, *The Dead as Guest at Table? Continuity and Change in the Egyptian Cult of the Dead*, [in:] *Portraits and Masks: Burials Customs in Roman Egypt*, ed. L.M. Berber, London 1997, s. 26–32; R. Gee, *From Corpse to Ancestor. The Role of Tombside Dining in the Transformation of the Body in Ancient Rome*, [in:] *The Materiality of Death: Bodies, Burials, Beliefs*, ed. F. Fahlander, T. Oestgaard, Oxford 2008, s. 67; R. Jensen, *Dining with the Dead...*, s. 134; E. Gonzalez, *The Fate of the Dead...*, s. 129sq.

¹⁰ E. Rohde, *Psyche...*, s. 250–251; J.M. Reynolds, *Honouring Benefactors at Aphrodisias: A New Inscription*, AP 3, 1996, s. 124–126; J. Pudliszewski, *Prywatne...*, s. 66; A. Samellas, *Death in the Eastern Mediterranean (50–600 A.D.). The Christianization of the East. An Interpretation*, Tübingen 2002, s. 182.

Przejdźmy już jednak do omówienia relacji dotyczących prywatnych uroczystości k commemoratywnych w okresie wczesnobizantyńskim. W dotychczasowej kwerendzie źródłowej udało mi się odnaleźć zaledwie kilka relacji na ten temat. Najwcześniejsza z nich wyszła spod pióra Libaniasza. Zachwalając zalety życia małżeńskiego, stwierdza on, że jednym z jego owoców są dzieci, które poza wszystkim pogrzebią swych rodziców oraz udekorują ich grób, jak można przypuszczać, między innymi z okazji wspomnienia zmarłych¹¹.

Kolejna relacja, datowana na 402 r., wyszła spod pióra Synezjusza, późniejszego biskupa Cyreny. Trudno jednoznacznie stwierdzić, na jakim etapie swej religijnej przemiany był wówczas autor relacji¹². Biorąc jednak pod uwagę jego oburzenie z powodu *świętokradczego* zachowania bohaterki relacji, stwierdzić można z wielkim prawdopodobieństwem, iż piszący ów list nadal był poganinem. Zasadność tak brzmiącego przypuszczenia potwierdzać również może porównanie, jakie stosuje Synezjusz na określenie fryzury bohaterki listu, przyrównując ją do ufryzowanych przedstawień bogini Kybele. Tak jak wspomniałem już powyżej, interesujący nas list powstał pod wpływem oburzenia z powodu niewłaściwego, wedle jego autora, zachowania krewnej zmarłego Ajschynesa. W liście czytamy:

Miało to miejsce trzeciego dnia po śmierci Ajschynesa. Tego dnia, jego krewna, po raz pierwszy przybyła do grobu (τάφος). Uważa się bowiem za mało fortunate, by zaręczona szła w kondukcje pogrzebowym (...ού γὰρ οἶμαι νομίζεται νυμφευτρίαις βαδίζειν ἐπ' ἐκφοράν). Przybyła więc do grobu odziana w suknię koloru purpury, z błyszczącą chustą na głowie, przyozdobiona w złote ozdoby i szlachetne kamienie. Już nawet tylko tym strojem i swym zachowaniem powinna uchodzić za oznakę złej panny młodej. Kiedy więc

¹¹ Libaniasz, 13, 1, 19, s. 554: Ο δὲ δὴ μέγιστος καὶ κάλλιστος καὶ χρησιμώτατος τοῦ γάμου καρπὸς οἱ παῖδες νῦν μὲν ὄντες ἔργων συλλήπτορες, νῦν δὲ γηροτρόφοι, μετὰ ταῦτα δὲ θάπτοντες, ἔπειτα κοσμοῦντες τοὺς τάφους ἐνιαυτῶν πληρουμένων.

¹² J. Breiman, *Synesius of Cyrene. Philosopher – Bishop*, Berkeley–Los Angeles–London 1982, s. 41sq, 60–62; T. Schmitt, *Die Bekehrung des Synesios von Kyrene. Politik und Philosophie, Hof und Provinz als Handlungsräume eines Aristokraten bis zu seiner Wahl zum Metropolit von Ptolemais*, Leipzig–München 2001, s. 144sq, 220–222.

tam przybyła, usiadła w fotelu z oparciami, wspartym na srebrnych nóżkach i [zamiast wspominać zmarłego krewnego – I.M.] zaczęła narzekać, że ta żałoba to już nie mogła przyjść w gorszym momencie. Powinien bowiem [Ajschynes – I.M.] umrzeć albo wcześniej albo też dopiero po jej ślubie. (...). Ledwo co odczekawszy siódmego dnia [od śmierci Aischinesa – I.M.], kiedy to spożywalismy ucztę wspomnieniową (...καθ' ἣ ἡμεῖς εἰστιάκεμεν τὸ δείπνον τὸ ἐπιτάφιον), zapakowała się na agorze wraz ze swą gadatliwą manką na wóz zaprzęgnięty w muła i odjechała do Teucherii¹³.

Z powyższej relacji wynika, iż wspomniana kobieta mimo zwyczaju nie brała udziału w uroczystościach pogrzebowych swego krewnego, a kiedy już, tak jak nakazywał obyczaj, trzeciego dnia po jego śmierci pofatygowała się do jego grobu, ubrana była niestosownie do okoliczności. Także przy tej okazji szata powinna być koloru czarnego, pozbawiona jakichkolwiek ozdób. Wspomniane krzesło z oparciami, na srebrnych nóżkach, to mebel typu *cathedra* (καθέδρα). Wynika z tego, że grobowiec, w którym złożono ciało Ajschynesa nie był jeszcze gotowy, nie był bowiem wyposażony w kamienną katedrę, będącą częstym elementem antycznych budowli sepulkralnych. Wznoszono ją z myślą o zmarłym, wierząc, że w czasie organizowanych ku jego czci uroczystości zasiada on na tym dostojnym miejscu. Nie dziwi więc oburzenie pobożnych Hellenów, ludzi pokroju Synezjusza, na świętokradczy postępek krewnej zmarłego, która dodatkowo jeszcze zamiast współczuć zmarłemu, że przypadł mu w udziale taki los, kieruje pod jego adresem pretensję o nieodpowiedni moment śmierci. Czy opisane przez Synezjusza zachowanie krewnej zmarłego wynikało z niewiedzy (co wątpliwe), z braku szacunku dla zmarłego bądź dla dawnego obyczaju, czy może jednak owa kobieta postąpiła tak w pełni świadomie, będąc już chrześcijanką? To ostatnie przypuszczenie należy raczej odrzucić, także z tego względu, iż w dalszej części listu Synezjusz wspomina o fryzurze owej kobiety, która miała upodabniać ją do bogini Kybele. Fryzura zaś była przygotowana na uroczystość zaślubin, na które panna młoda śpieszyła do Teucherii. Oczywiście nie można wykluczyć, że mimo napomnień ze strony duchowieństwa, również chrześcijanki fryzurowały

¹³ Synezjusz, 3, kol. 1324 (tłum. – I.M.).

się na okazję zaślubin, ulegając panującej wówczas modzie¹⁴. Niemniej jednak cała relacja utrzymana jest w tonie oburzenia, co świadczy również o tym, iż Synezjusz w momencie pisania listu nadal był pobożnym poganinem, silnie tkwiącym w szponach dawnych obyczajów.

Kolejna z interesujących nas relacji wyszła spod pióra Epifaniasza, biskupa cypryjskiej Salaminy. Polemizując w swym traktacie *Ancoratus* z pogańskimi twierdzeniami na temat nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciała stwierdza:

Helleni pytają: jak ma zmartwychwstać dusza, która jest nieśmiertelna? Ale przecież my nie grzebiemy w grobach dusze lecz ciała. To ciało, a nie dusza obumiera, a kiedy mówimy o zmartwychwstaniu, to nie mówimy o zmartwychwstaniu duszy lecz ciała. Poganie (Ἕλληνας) odrzucając zmartwychwstanie zmarłych, już nawet tylko tak twierdząc, stawiają się poza nami. Ale przecież w pewne dni przychodzą oni do grobów swych zmarłych i wspominając ich, przynoszą im jedzenie i picie (...ἀποφέρουτες εἰς τὰ μνήματα βρώματάτα (...) καὶ πόματα) i czynią z tego swego rodzaju ofiarę, ulewając wino (...σπένδουσι δὲ τοὺς οἴνους). Kiedy więc przychodzą do grobu, wówczas wzywają zmarłego po imieniu, mówiąc: *Powstań, tu podają jego imię, po czym mówią: jedz, pij i ciesz się życiem* (...καὶ προσφωνοῦσι τοῖς τεθαμμένοις νεκροῖς ἐξ ὀνόματος ἄναστα (...), ὁ δεῖνα, φάγε καὶ πίε καὶ εὐφράνθητι). Poganie mimo swych twierdzeń, praktykując takie przyzwyczajenie (συνήθεια), dają tym jednak mimowolnie głośne świadectwo swej wiary w zmartwychwstanie, zwracają się bowiem do ziemskich szczątków zmarłego (λείψανον), a nie do jego duszy (ψυχή)¹⁵.

O ile się orientuję, powyższa relacja jest jedyną powstałą u schyłku antyku, która tak dokładnie opisuje rytuał rozpoczęcia uroczystości kommemoratywnych. Potwierdza ona nadal utrzymujący się wówczas zwyczaj zapraszania zmarłego do wzięcia udziału w bankiecie zorganizowanym

¹⁴ Cf. także uwagi do tej relacji – G. G r ü t z m a c h e r, *Synesios von Kyrene*, Leipzig 1913, s. 16; Th. K l a u s e r, *Die Cathedra im Totenkult der heidnischen und christlichen Antike*, Münster 1927, s. 15–17.

¹⁵ E p i f a n i u s z, LXXXVI, 5, s. 106 (tłum. I.M.).

na jego cześć. Do inicjacyjnego elementu bankietu kommemoratywnego zdaje się również nawiązywać Jakub, biskup syryjskiego Sarug¹⁶, a pośrednio także (jak uważał Th. Klauser), niektóre z malowideł z rzymskich katakumb datowanych na III w. n.e.¹⁷

Ostatnia z interesujących mnie relacji wyszła spod pióra Teodoretą z Cyru. Do dawnych zwyczajów kommemoratywnych nawiązuje on w powstałym w latach pięćdziesiątych V w. traktacie *Graecarum affectionum curatio*. Autor relacji, broniąc szerzącego się wówczas kultu religii, stwierdza, iż oburzający się z tego powodu poganie mają akurat ku temu najmniej powodów, od nich przecież pochodzą *libacje i ofiary dla zmarłych* (χοαὶ καὶ τὰ ἐναγίσματα)¹⁸. Do interesującej nas tu kwestii Teodoret nawiązuje także w dalszej części traktatu, stwierdzając: *O tym, że wylewano zmarłym libacje, wiecie doskonale, skoro sami ośmielacie się wylewać je po nocach i wykraczacie w ten sposób przeciw prawu*¹⁹.

Z tonu teodoretowego stwierdzenia zdaje się więc wynikać, iż powyższy zarzut stawia on Hellenom, z drugiej zaś strony nie znamy żadnego zakazu (i zapewne takowego nie było), który zabraniałby im w połowie V w. organizować prywatne uroczystości kommemoratywne. Propagowany zaś przez Teodoretą kult męczenników, jak stwierdza to sam autor, nie wymagał *ani libacji, ani ofiar* (οὔτε θυσίας, οὔτε χοὰς)²⁰.

Zauważmy, iż Teodoret, wspominając o ofiarach będących głównym elementem uroczystości kommemoratywnych, używa na ich określenie terminu *χοὰς/χοαί*, nawiązując tym samym do terminologii stosowanej dla organizowanych, głównie w jońskim kręgu kulturowym, antesteriów (ἀνθεστήρια)²¹.

¹⁶ Jakub, III, 2, s. 308.

¹⁷ Th. Klauser, *Die Cathedra...*, s. 136–137.

¹⁸ Teodoret, *Leczenie chorób hellenizmu*, VIII, kol. 1012 C (tłum. S. Kalinkowski, s. 173).

¹⁹ Teodoret, *Leczenie chorób hellenizmu*, VIII, kol. 1020 B: Ὅτι δὲ καὶ χοὰς τοῖς τεθνεώσι προσέφερον, ἴστε μὲν καὶ ὑμεῖς οἱ νύκτωρ ταύτας παρὰ τοὺς νόμους τολμώντες (tłum. S. Kalinkowski, s. 179).

²⁰ Teodoret, *Leczenie chorób hellenizmu*, VIII, 34, kol. 1020 C–D (tłum. S. Kalinkowski, s. 179).

²¹ E. Rohde, *Psyche...*, s. 235–239; W. Burkert, *Greek Religion. Archaic and Classical*, Oxford 1985, s. 237–242.

Naszą wiedzę na temat praktykowanych w okresie wczesnobizantyńskim uroczystości kommemoratywnych wzbogacają nielicznie dochowane zabytki archeologiczne. Nie wszystkie z nich można jednak jednoznacznie zinterpretować²². Potwierdza to chociażby przypadek doskonale zachowanego malowidła grobowego z Tomis / Konstantyny, stolicy Scytii Mniejszej. Nie ma pewności, do kogo należał ów grobowiec: poganina czy też chrześcijanina, a tym samym również kto (poganie czy chrześcijanie) miał zbierać się w jego pobliżu, by wspominać zmarłego, uczując niczym postacie przedstawione na malowidle. Leżący na kanapach typu sigma uczestnicy bankietu, odziani w odświętne tuniki, obsługiwani są przez dwóch niewolników. Przedstawiona uczta odbywa się pośród drzew. Ogród, a czasami nawet staw to jeden z elementów budowli sepulkralnych osób zamożnych, żeby tylko przywołać przypadek petroniuszowego Trymalchiona²³. W mojej ocenie, malowidło nie posiada jednak żadnych cech, by wiązać je ze środowiskiem chrześcijan, czego już jednak nie wyklucza A. Barbet, badaczka grobowców z antycznego Tomis²⁴. Jako że jest to przypadek o niejednoznacznym pochodzeniu, ograniczyłem się tylko do zasygnalizowania jego istnienia²⁵.

Niewątpliwie hellenńskiej proveniencji jest natomiast zabytek z Antiochii, a mianowicie mozaika MNHMOΣYNH, choć również jej interpretacja nastrocza szereg wątpliwości (co prawda już innego rodzaju). Interesująca nas mozaika, o wymiarach 778 mm na 2692 mm, została odnaleziona w pobliżu Antiochii w posadzce przylegającej do grobowca

²² Cf. malowidła sporządzone raczej z myślą o chrześcijańskich organizatorach bankietu kommemoratywnego – cf. przykład z Tesaloniki (E. M a r k i, *Die frühchristliche Grabmalerei in Thessaloniki*, [in:] *Frühchristliches Thessaloniki*, ed. C. B r e y t e n b a c h, Tübingen 2007, s. 60; J. V a l e v a, *La peinture funéraire dans les provinces orientales de l'empire romain dans l'antiquité tardive*, HAM 7, 2001, s. 185) oraz trackiego Trimontium (dzisiejsze Płowdiw – cf. *Corpus der spätantiken und frühchristlichen Wandmalereien Bulgariens*, hrsg. R. P i l l i n g e r, Wien 1999, s. 42–46).

²³ P e t r o n i u s z, s. 58. O analogicznych upodobaniach donoszą także łacińskie teksty epigraficzne z okresu wczesnego cesarstwa – cf. J. P u d l i s z e w s k i, *Prywatne...*, s. 39.

²⁴ A. B a r b e t, *La peinture funéraire en Roumanie*, RAP 10, 1995, s. 285.

²⁵ Na temat powyższego zabytku cf. także J. V a l e v a, *La peinture...*, s. 173; M. O p p e r m a n n, *Das frühe Christentum an der Westküste des Schwarzen Meeres und im anschließenden Binnenland*, Langenweißbach 2010, s. 215; R. B o r n, *Die Christianisierung der Städte der Provinz Scythia Minor*, Wiesbaden 2012, s. 39–40.

pomieszczenia, w którym to zapewne miano organizować cykliczne uroczystości wspomnieniowe. W powszechnym osądzie przedstawia ona bankiet kommemoratywny organizowany ku czci spoczywającego w grobowcu zmarłego. Na mozaice dostrzegamy dwie kobiety siedząc na stibadiach²⁶, trzecia, czytając tekst z rozwiniętego zwoju, siedzi na taborecie. Za nią dostrzegamy kolejne postacie: dwie niewolnice z przerzuconymi przez ramię skórzanymi buklakami, zapewne z winem. Po prawej stronie przedstawienia dostrzegamy niewolnicę obmywającą dłoń kobiecie, nad głową której widnieje napis MNHMOΣYNH. Na pierwszym planie widzimy niewielki stolik; identyczny został znaleziony w 1938 r. w ruinach jednej z dafneńskich willi. W dalszej części przedstawienia dostrzegamy kurtynę (*παραπέτασμα*), przymocowaną do ściany owalnymi guzami. Montowano je na czas uczy organizowanej na świeżym powietrzu, w trikliniach zaś, w których to z reguły odbywały się uczy, była ona zamontowana na stałe. Jak twierdzi A. Gonosova, termin ΑΙΩΧΙΑ widniejący w prawym górnym rogu mozaiki stanowi synonim terminu *εὐωχία*, czyli *bankiet*²⁷.

Zapisany na mozaice termin MNHMOΣYNH jest najpewniej imieniem kobiety, którą miano wspominać, organizując uroczystości kommemoratywnie. Jak w takim razie interpretować drugi z pojawiających się tam terminów: ΑΙΩΧΙΑ? Czy przedstawiona na mozaice scena miała być zatytułowana *Bankiet (ku czci) Mnemosyne*? Czy może jednak *Bankiet wspomnieniowy / kommemoratywny*? Najpewniej również druga z postaci centralnie umiejscowiona na mozaice (głowa oraz przestrzeń ponad nią nie zachowały się) opatrzona była imieniem, choć oceniając po wielkości miejsca, dość krótkim. Zabytek jest więc z wielu względów kłopotliwy w interpretacji.

²⁶ J. B a l t y, *Nouveaux exemples de sales à stibadium à Palmyre et à Apamée*, [in:] *Orbis Romanus Christianusque: Diocletiani aetate usque ad Heraclium. Travaux sur l'Antiquité tardive rassemblés autour des recherches de Noël Duval*, ed. N. D u v a l, Paris 1995, s. 205–212; N. D u v a l, *Le lit semi-circulaire de repas. Une invention d'Hélagabale?* (*Hel.* 25, 1. 2–3), [in:] *Historiae Augustae Colloquium Bonnense*, ed. G. B o n a m e n t e, K. R o s e n, Bari 1997, s. 135, 148.

²⁷ A. G o n o s o v a, *City and the People*, [in:] *Antioch. The Lost Ancient City*, ed. Ch. K o n d o l e o n, Princeton 2000, s. 121–122.

Jak twierdzi, wspomniana już powyżej, A. Gonosova, nie można wykluczyć, iż przedstawione na mozaice kobiety należały do kolegium, którego celem było cykliczne organizowanie bankietu kommemoratywnego²⁸. Teksty epigraficzne z okresu wczesnego cesarstwa potwierdzają istnienie tego typu kolegiów, działających w oparciu o kapitał zapisany przez zmarłego²⁹. Pytanie jednak, czy ów bankiet miano organizować ku czci spoczywającej w grobowcu kobiety o imieniu ΜΝΗΜΟΣΥΝΗ, czy też termin ten należy postrzegać jako swego rodzaju zachętę do *wspominania* bankietem zmarłego spoczywającego w grobowcu. Zabytek z wielu względów jest więc kłopotliwy w interpretacji.

Nieliczne zestawione powyżej relacje potwierdzają utrzymywanie się w środowiskach helleńskich w IV i V w. dawnych zwyczajów kommemoratywnych. Pokazują one, iż pamięć o zmarłym, tak jak nakazywał obyczaj, celebrowano niemalże od momentu pochówku (relacja Synezjusza). Paradoksalnie to właśnie w jednym z dzieł autora chrześcijańskiego odnajdujemy dokładny opis początku bankietu kommemoratywnego, rytuału zapraszania zmarłego na ucztę. Warto zauważyć, iż zestawione powyżej relacje autorów chrześcijańskich, choć krytyczne w swej ocenie wobec opisywanego zwyczaju, to jednak nie deprecjonują go w taki sposób, jaki czynią to, krytykując chrześcijan podtrzymujących dawne zwyczaje kommemoratywne. W zestawionych powyżej relacjach (poza tymi, które wyszły spod pióra autorów pogańskich) odnotowujemy co prawda krytykę tej obyczajowości, ale nie jej ośmieszanie czy też deprecjonowanie stwierdzeniami o infantylności bądź obzarstwie i opilstwie uczestników bankietów, co jest akcentowane w przypadku chrześcijan pielęgnujących zwyczaje wspomnieniowe³⁰. Praktykowanie dawnych uroczystości kommemoratywnych poza samym faktem pamięci o zmarłym, wpływało z głębokiej pobożności człowieka antyku podtrzymywanej a nie wykluczone, że nawet celowo manifestowanej w epoce agresywnej chrystianizacji Imperium Rzymskiego.

²⁸ *Ibidem*; cf. S. Campbell, *The Mosaics of Antioch*, Toronto 1988, s. 77–78.

²⁹ J. Pudliszewski, *Prywatne...*, s. 74–85; P. Pilhofer, *Katalog...*, s. 54–61.

³⁰ Osobne studium na ten temat – cf. I. Milewski, *Antyczne prywatne uroczystości kommemoratywne praktykowane przez chrześcijan w okresie wczesnobizantyńskim*, ChA 6, 2014, s. 206–219.